

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

# KROTOSZYŃSKI

# ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA K. K. O. KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO - STAROSTWO W KROTOSZYNIE - TEL. 39

Sroda, dnia 1-go lipca 1936 r.

## Ostre strzelanie.

Dnia 2. VII. 1936 r. od godz. 7—18 odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy bojowej Smoszew z kierunku folw. Lisy, oraz na strzelnicy bojowej placu ćwiczeń Majdan z kierunku Grzegorzewa i dnia 4. VII. 1936 r. od godz. 7—11 na strzelnicy bojowej Smoszew z kierunku folw. Lisy oraz na strzelnicy bojowej placu

ćwiczeń Majdan z kierunku Grzegorzewa.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zakazuje się publiczności przebywania w czasie strzelania na tym odcinku.

Krotoszyn, dnia 30. VI. 1936 r.

Starosta Powiatowy:

(-) WILIMOWSKI.

Nr. B. 22/43/36.

## Dział nieurzędowy.

## JAK SPROWADZAĆ TOWARY Z ZAGRANICY?

W numerze 36 Dz. U. R. P. z dnia 8. V. b.r. ukazał się dekret wprowadzający kontrolę handlu zagranicznego. O przyznawaniu pozwoleń na przewóz towarów z zagranicy i Gdańska decydować będzie według swobodnego uznania specjalna Komisja Obrót Towarowego.

Komisja ma prawo na pokrycie swych kosztów pobierać opłaty manipulacyjne. Wszelka korespondencja z nią jest wolna od opłat stemplowych.

Nas kłuców interesują przedewszystkiem warunki, na jakich Komisja ta udzielać będzie zezwoleń. Są one uregulowane rozporządzeniem Min. P. i H., zawartym w tym samym Dzienniku Ustaw.

Wydanie pozwoleń na przywóz z krajów, mających ograniczenia dewizowe (Niemcy, Węgry, Argentyna, Jugosławia,

Rumunia itd.), uzależnione być może od uiszczania lub zabezpieczenia należności polskich w tych krajach.

Pozwolenia na przywóz wydaje się na oznaczony okres czasu. Przed upływem tego terminu towar musi być zgłoszony do ostatecznej odprawy celnej inaczej pozwoleń traci ważność. Jednakże ministerstwo Przemysłu i Handlu może tu czynić wyjątki i zadowolić się zgłoszeniem towaru do odprawy na skład celny.

O ile przepisy importowe lub zezwolenie tego wymagają, do faktury dołączone musi być świadectwo pochodzenia towaru. Świadectwa takie są wystawiane w kraju pochodzenia przez Urzędy Celne, Izby Przem.-Handlowe i inne instytucje gospodarcze. Muszą one również być wizowane przez Konsulat Polski w kraju

pochodzenia.

Waga towaru nadchodzącego musi ściśle odpowiadać wadze, oznaczonej w pozwoleniu na przywóz. Polskie przepisy celne dopuszczają tylko jeden procent nadwagi.

W związku z powyższem nasuwa się pytanie, co robić, jeżeli towar przeważa ponad jeden procent? Urzędy celne bowiem traktują sprawę nader rygorystycznie i dla paru kg różnicy chcą nieraz cofnąć całą skrzynię. Otóż — jak informowaliśmy się w Izbie P.H. — kupiec winien w tych wypadkach wnieść do Urzędu Celnego prośbę o wyjęcie przeważającego towaru i przeznaczenie go na cele dobroczynne.

Pozwolenia przyzwozone są imienne i nie mogą być odstępowane innym osobom.

Opłata manipulacyjna pobierana za wydanie pozwolenia wynosi w zasadzie jeden procent od wartości krajowej danego towaru. Pozatem w omawianem rozporządzeniu jest wymieniony szereg towarów (według pozycji taryfy celnej), od których opłata manipulacyjna wynosi tylko 1/2%. Zwolnione od opłaty są pozwolenia na przywóz towaru, do których mają zastosowanie obniżki celne lub zwolnienie od cła, przewidziane w rozporządzeniach, wydanych na podstawie art. 23 Prawa Celnego.

Omawiane tu rozporządzenie weszło w życie z dniem 13 maja b. r.

## Odpowiedź p. Premjera na interpelacje posła Hyli w sprawie zająć w Myslenicach.

W związku z napadem rabunkowym dokonany w Myslenicach pod przewodnictwem prezesa powiatowego S. N. na powiat krakowski Adama Doboszyńskiego wniósł poseł Hyla na posiedzeniu Sejmu w dniu 26. 6. 36. w tej sprawie następująca interpelacja:

„Interpelacja do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych złożona przez posła Wincentego Hylę w sprawie rabunkowego napadu w Myslenicach przez członków Stronnictwa Narodowego.

W noyę dnia 23.VI. 36. inżynier Adam Doboszyński, ziemianin, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie, zorganizował w Chorochowiec pod Krakowem zebranie około 100 osób a następnie po-

prowadził zebranych do Myslenic. Po drodze, we wsi Głogoczowie i pod Myslenicami przecięto druty telefoniczne, po przybyciu zaś do Myslenic stukano podstępnie do drzwi posterunku P. P. i mówiono, że chcą zgłosić kradzież, a kiedy im drzwi otwarto, uderzono posterunkowego P. P. łepem narzędziem w głowę, poczem wtargnięto do wnętrza lokalu P. P., demolując urządzenie i rabując karabiny.

Z karabinami udano się do rozbijania sklepów i mieszkań co uskuteczniło skiercami i łomami żelaznymi, część towaru niszcząc i pałac, część zabierając ze sobą.

Inżynier Adam Doboszyński kierował

cały czas akcją, wydając rozkazy, poczem uszedł wraz z ludźmi w lasy, gdzie po szybko zorganizowanej oblawie część ludzi ujęła policja. Aresztowani opowiadają, że inż. Adam Doboszyński wprowadził ich w błąd, nakazując im udania się z nim jakoby na zebranie do innej miejscowości, a gdy przyszli do Myslenic, groził im, że będzie od nich strzelał, gdy nie będą go słuchać. Są to ludzie przeważnie młodzi i mało uświadomieni.

Powyższe fakty są małą próbką destrucyjnej roboty, która idzie przez kraj kierowana przez Stronnictwo Narodowe, a które równoległe ze wzmoczoną działalnością komunistyczną szerzą zamęt, podważając bezpieczeństwo obywateli,

narażając ich dobro, jak również Państwo na dotkliwe straty, jak również nie przyczynia się to z pewnością do ugruntuowania dobrej opinii o Polsce zagranicą.

Ponieważ ład i porządek w Państwie są podstawowym warunkiem normalnej budowy Państwa, oraz ponieważ tak państwo jak i obywatele powinni najszybciej mieć wynagrodzone dotkliwe straty materialne, tem cięższe, że spowodowane w okresie ciężkim gospodarzo przez nieobliczalne czynniki polityczne — podpisany poseł zapytuje P. Ministra Spraw Wewnętrznych:

Jakie zarządzenia zamierza P. Minister Spraw Wewnętrznych wydać aby ukrócić desktrukcyjną działalność Stronnictwa Narodowego na terenie całego Państwa, a w szczególności w Małopolsce zachodniej.

Warszawa, dnia 26. czerwca 1936 r.

Interpelant: (—) W. Hyla

Po odczytaniu interpelacji zabrał głos P. Prezes Rady Ministrów odpowiadając na nią następująco:

„Wysoka Izbo! Żałuję, że na interpelację posła Hyla nie mogę odpowiedzieć całkowicie tak, jak chciałbym ją oświetlić, ponieważ całe dochodzenie jest w toku, a w tej chwili w powiecie łimanowskim policja bije się z resztkami bandy p. Doboszyńskiego. Wysoka Izbo! Interpelacja p. posła Hyla wymaga jednak jakiejś odpowiedzi, wymaga odpowiedzi

natyehmiastowej i dlatego to, co mogę, postaram się Wysokiej Izbie odpowiedzieć.

Interpelacja ta jest niezwykle słuszna i niezwykle pilna i dlatego, że oto pogwałcono nasze święte prawo zaufania jednego obywatela do drugiego, pogwałcono prawo zaufanego odpoezynku nowego przez napad zbrojny w bandzie. Niestety, przywódca tej bandy nie jest żadnym bandytą, napadającym z braku chleba albo z nędzy swej rodziny. Jak to jest stwierdzone przez pochwyconych nieszczęśliwych, otumanionych chłopców wiejskich, których on prowadził, jest to naprawdę p. Adam Doboszyński, prezes Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski. Inżynier, człowiek z wykształceniem. Wysoka Izbo! zostało więc pogwałcone to, co mamy najdroższego — ufność wzajemna do siebie obywateli.

Pyta się p. Hyla, co ja zrobię. Czy mamy fortyfikować starostwa, czy mamy fortyfikować posterunki policji, czy mamy otaczać zasiekami nasze spokojne miasta i wsie? Nie, Wysoka Izbo. Tego ja nie zrobię, bo chcę, żeby drzwi starostw, drzwi posterunków, policji i urzędów były otwarte dla wszystkich. My musimy się fortyfikować w ten sposób, że ufortyfikujemy opinię społeczną, że opinia społeczną potępi tego rodzaju rzeczy, że zmobilizujemy całą opinię społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom i wtedy one nie będą mogły się powtarzać, że zwycięży nasza

staropolska, jakże zgubną pobłażliwość. Dlatego, Wysoka Izbo, nie będę urzędów fortyfikował, ale proszę Wysoką Izbę o pomoc pod względem stworzenia opinji tak, żebyśmy czekali na sąd w tej sprawie w pełnej świadomości okropności zła, które ten pan i jego nieświadomieni pomocnicy Polsce uczynili.

Jednak ja, jako administrator, nie mogę czekać spokojnie na sąd. Słusznie p. Hyla zapytuje, co ja zamierzam zrobić.

Wysoka Izbo, pragnę sięgnąć do gniazda zła. Nie zamierzam prześladować otumanionych parobków wiejskich, którzy szli za swoim przywódcą, częściowo zmuszeni przez niego, których on zresztą jak zeznał, zdradził, bo powiedział, że idzie na patrol i zostawił ich w lesie. Wtedy oni zostali ranni w bitwie przez policję, kiedy on wymykał się z obławy policyjnej.

Nie mogę czekać na wyrok sądu, ale muszę dzisiaj już sięgnąć do sedna rzeczy. Ponieważ nie mam zwycięzcy napadać w noc, jak członkowie Stronnictwa Narodowego na śpiących, to uprzedzam, że w razie dalszych ekcesów będą sięgał do członków wpływowych, a nie do parobków wiejskich.

Uprzedzam, że za każdy napad będę unieszkodliwiał przeseów, a nie parobków.

Uprzedzam, że dziś jeszcze dwóch wpływowych członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie będzie unieszkodliwionych i że będą oni deportowani do Berezy. Tego się nie powstrzymam.

aparaty detektorowe, szereg niespotykanych dotychczas ulg. Rozporządzenie przewiduje, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie zarejestruje się i zamówi na raty odbiornik radiowy „Detefan” zwolniony będzie z opłaty wstępnej oraz z opłaty abonamentowej i rat za odbiornik, aż do dnia 30 września br.

Biorąc rzecz praktycznie, rozporządzenie przewiduje możliwość otrzymania odbiornika radiowego i pozwolenia na korzystanie z radia bezpłatnie, przyczem pierwsza rata za odbiornik i opłata abonamentowa liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października. Jeśli więc ktoś jeszcze w bieżącym miesiącu lub w sierpniu zgłosi się do urzędu pocztowego i za-

## Odbiorniki detektorowe darmo!

Ukazało się niezwykle sensacyjnie rozporządzenie Ministra Poczty i Telegrafów, które przewiduje dla nowych radiolubowców, chcących nabyć w ciągu lata

ADAM NASIELSKI.

## WYŚCIG ZE ŚMIERCIA

POWIEŚĆ.

42.

Myśl o zemście tak zaprzętną resztki świadomości Larskiego, że zapomniał podać swój adres i nazwisko. Może zresztą chciał oszczędzać słów i dlatego powiedział tylko numer telefonu.

— Jak się pan nazywa, na Boga — wołał urzędnik.

Usłyszał tylko charezenie, potem ciężki oddech. Oddech stawał się coraz słabszy nie miarowy. W końcu ustał zupełnie.

Fred Larski nie mógł już więcej mówić. Zapadł w stan bezprzytomności, z którego się już nie powstaje. Umarł.

Urzędnik przy aparacie zanotował każde słowo, które słyszał.

Był to młody człowiek, który służył w urzędzie śledczym od niedawna i nie wżył się jeszcze z pracą policyjną. Każde zawiadomienie o morderstwie lub rabunku, każde wezwanie policji wywierало nań silne wrażenie. Przełożeni zapewniali go że to minie z czasem.

Teraz stał z telefonogramem w ręku i nie wiedział co zrobić. W drugiej ręce trzymał wież tubę telefonu i nadsłuchiwał z napięciem — może się ktoś odezwie.

Tam, przy drugiej tubie, z której dochodził go przed chwilą urywany, charakterystyczny głos, tam umarł albo umiera człowiek.

Nadsłuchiwał jeszcze przez chwilę. Za-

dnego głosu

Rzucił tubę na widełki i z telefonogramem w ręku skoczył do drzwi.

Przewrócił po drodze dwa krzesła, potknął się, wstał szybko i biegł dalej. Wybiegł na korytarz i skierował się w kierunku gabinetu naczelnika urzędu.

Biegł wież, bo korytarz był dość długi. W uszach słyszał ciągle charejący głos umierającego, mordowanego. Znow potknął się. Byłby się wyciągnął jak długi, gdyby nie wpadł nagle w ramiona oficera sztabu, który właśnie wyszedł z gabinetu naczelnika urzędu

— Cóż to rój chłopce. Trenujesz się tu na korytarzu do biegu stomatowego?

Młody urzędnik zarumieniony, zgrzany nie odwrócił się od razu. Łapał dech.

Wreszcie — odrzekł:

— Przepszałem. Pełnię teraz dyżur telefonu. Ktoś dzwonił. Był umierający. Strzelono do niego. Zanotowałem całą rozmowę. Tamtą prawdopodobnie umarł przy telefonie. Niejako na moich oczach. Stąd moje zdenerwowanie.

Adam Rawski był tym oficerem. Był na oficjalnej wizycie i dlatego w mundurze. Poza tem zawsze chodził w ubraniu cywilnem.

Nie odrzucał zorientował się o co chodzi temu młodemu urzędnikowi. Bo też trudno było się zorientować w tym chaosie szybko wypowiedzianych zdań.

Młodzieniec podał mu telefonogram. Rawski czytał. Odrzucał wpadło mu w oko ostatnie zdanie, „pulkownika Toma Londresa zamordował...” Ocha.

To był nowy ślad. Rawski szybko ujął młodzieńca pod ramię i zaprowadził

do gabinetu naczelnego inspektora.

Ten spojrział ze zdziwieniem na obu wchodzących. Surowy, poważny pan w stroju naczelnego inspektora nie był przyzwyczajony do tego, aby wchodzono do jego gabinetu bez poprzedniego zapukania. Na widok jednak Rawskiego twarz jego zrzucała powłokę surowości. Tak gentleman jak Rawski nie czyni nie bez dostatecznych powodów. Musiało być coś ważnego.

— Pan znów tutaj. Co takiego się stało?

Poprosił Rawskiego wzrokiem, żeby usiadł. Rawski usiadł na różku, krzesła. Młody urzędnik stał wież przy drzwiach. Podporucznik odrzucał przystąpił do rzeczy.

— Zbliży się młody człowieku. Jak się pan nazywa?

Naczelnik wyreczył urzędnika w odpowiedź.

— To Zygmunt Doliwa, nasz najmłodszy urzędnik, ale rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

Pochwała wywulała rumieniec na twarzy Doliwy. Zbliżył się do stołu.

— Panie Zygmuncie, opowiedz nam pan spokojnie i dokładnie jak otrzymał ten telefon. — wezwał go Adam Rawski.

Doliwa w kilku słowach streścił fakty. Obaj mężczyźni słuchali z uwagą.

— Dziękuję, Doliwa, możecie już odejść. Prześlijcie mi tu mego sekretarza.

Młodzieniec skłonił się i wyszedł.

General Brański, naczelnny inspektor przeczytał jeszcze raz trzymany w ręku telefonogram.

C. d. n.

mówi odbiornik „Detefon“ płacić będzie abonament i raty dopiero 1 października.  
Szczegółowych informacji udzielają w tej sprawie wszystkie urzędy pocztowe przy okienkach przeznaczonych do załatwiania spraw abonamentu radiowego.

## Wywóz zagranicę książeczek P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności (P. K. O.) zwraca uwagę posiadaczom książeczek oszczędnościowych P.K.O., wyjeżdżającym zagranicę i chcącym zabrać ze sobą książeczki oszczędnościowe, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, powinni przed wyjazdem zgłosić się osobiście lub pisemnie do P.K.O. — wydziału wkładów oszczędnościowych — dla załatwienia koniecznych formalności. Przewożenie bowiem książeczek P.K.O. bez specjalnego zezwolenia dopuszczalne jest tylko przy przejeździe przez obszar W. M. Gdańska na terytorjum polskie, natomiast wywóz ich zagranicę wymaga specjalnego zezwolenia.

## 75% zniżki na „Targi Gdynińskie“.

W dniach od 27 czerwca r. b. do 15. VII. r. b. odbywają się w Gdyni „Targi Gdynińskie“ na które Ministerstwo Komunikacji z dnia 19 czerwca 1936 r. przyznało uczestnikom w zjeździe masowym specjalną zniżkę 75% w drodze powrotnej, za nabyciem karty uczestnictwa w cenie 2, — zł upoważniającej do jednorazowego bezpłatnego wstępu na „Targi Gdynińskie“. Karty uczestnictwa są do nabycia w Administracji Orędownika Pow. Florjańska 1.

Kto nie miał okazji zobaczenia Gdyni w dniu „Święta Morza“ niech skorzysta z nadarzających się „Targów Gdynińskich“.

## III-ci Zjazd Prawników Polskich w Katowicach.

Program Zjazdu Prawników został już w szczegółach opracowany. Rozpocznie się on w Katowicach dnia 5 listopada (czwartek) r. b. nabożeństwem w godzinach rannych, a otwarcie III Zjazdu nastąpi o godz. 15-ej. W dniach 6 i 7 listopada (piątek i sobota) będą odbywały się w sekcjach i na plenum właściwe prace zjazdowe. W dniu 8 listopada (niedziela) nastąpi zakończenie Zjazdu i pożegnanie uczestników w Krakowie. Składka zjazdowa wynosi 10 zł. Uprawnia ona do wzięcia udziału w Zjeździe oraz otrzymania gratis 1) odznaki pamiątkowej uczestnika III Z. P. P. i 2) „Pamiętnika III Zjazdu“. Prosimy bardzo pp. prawników naszej dzielnicy, jakoteż zasięgu całej apelacji poznańskiej o wzięcie jaknajwiększego udziału w III Zjeździe P. P.

Organizacja III-go Zjazdu P. P. odbywa się w wyjątkowo trudnych warunkach ze względu na kryzys gospodarczy. Ciele prawnictwo polskie winno więc poprzeć te inicjatywy, aby III Zjazd istniejącym potrzebom i opinij całego prawnictwa polskiego.

Wszelkich informacji w sprawie III Zjazdu P. P. udziela, a już od 1. VI. r. b. rejestrację zgłoszeń na Zjazd przyjmują w apelacji poznańskiej: 1) Sekretariat Poznańskiego Podkomitetu III

Zjazdu Prawników Polskich — Adres: Poznań, Zamek, pok. 9, Mgr. pr. M. Zakrzewska-Bilska oraz 2) Delegacji-prezesa sądów okręgowych w Poznaniu, Bydgoszy, Chojnicach, Gnieźnie, Grudziądzu, Kaliszu, Ostrowie Wlkp. i Toruniu. Prosimy zgłaszać uczestnictwo jaknajśpieszniej, aby Komitet Wykonawczy III Zjazdu mógł się jaknajwcześniej zorientować w liczbie uczestników Zjazdu. Chodzi bowiem o ewent. niżki, kwatery i t. p.

Składkę zjazdową (10 złotych) przesyłać należy wyłącznie do Sekretariatu Poznańskiego Podkomitetu III Zjazdu Prawników Polskich: Poznań, Zamek, pok. 9, Mgr. pr. M. Zakrzewska-Bilska poezawszy od 1 września r. b.

Za Poznański Podkomitet III Zjazdu P. P.

Przewodniczącą:

(—) A. Peretiatkiewicz

## Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 27. VI. 1936 r.

Zyto	14.00	14.25
Pszonica	20.75	21.00
Jęczmień	15.75	16.—
Owies	15.25	15.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	21.25	21.50
Mąka żytnia gat. I 0—65%	20.25	20.75
Mąka żytnia gat. II 50—65%	15.00	16.00
Mąka żytnia ostatnia ponad 65%	13.50	14.50
M. pszen. g. IA 0-45%	33.25	33.75
M. pszen. g. IB 0-55%	32.25	32.75
M. pszen. g. IC 0-60%	31.75	32.25
Otręby żytnie	9.25	9.75
Otręby pszenne	9.50	10.—
Gorzyczka	32.—	34.—
Wyka łatowa	25.—	27.—
Peluszka	25.50	27.50
Groch Wiktorja	21.—	23.—
Groch Folgera	20.—	22.—
Ziemniaki jadalne	3.25	3.75

## Człowiek praktyczny.

Słyszymy nieraz, jak ktoś mówi, z odcieniem zazdrości, o drugim: ten człowiek ma spryt, albo: to praktyczny człowiek. Są to niewątpliwie zalety, godne zazdrości, ale czy istotnie są one tylko wrodzone i czy nie można ich w sobie wyrobić?

Mianem sprytnego lub praktycznego obdarzamy zwykle człowieka, któremu się w życiu naogół powiodło, jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej temu powodzeniu, to okaże się, że nie jest ono wynikiem jakiegoś „cudu“, ale polega na konsekwentnym i wytrwałym wyszkoleniu każdej szansy i każdej możliwości.

## Popierajcie wyroby krajowe!

Dobra i oszczędna gospodyni używa znaną ze swej dobroci — domieszkę do kawy —

## CYKORJĘ „F A K A“

Domieszka do kawy „FAKA“, jest to prawdziwa cykorja zestawiona z najprzedniejszego surowca. Jedyne cykorja „FAKA“ jest najlepsza i najoszczędniejsza — w użyciu domowym.

Fabryka Kawy i Cykorji „Faka“

Kdm. Staniszewski

KROTOSZYN

Jeżeli dwu ludzi znajdzie się w jednako trudnej sytuacji, a jeden z nich będzie tylko stękał i rozpaczał, drugi zaś, naprzekład, nabędzie los na loterję i wygra, to ten pierwszy będzie mówił o drugim: temu się udało! — i naturalnie będzie mu zazdrościł. A dlaczego? — temu się nie udało? Z tej prostej przyczyny, że skoro nie pomyślał o nabyciu losu, to wygrać mu się udać nie mogło. Natomiast człowiek praktyczny i sprytny zastanowił się nad wszelkimi możliwościami wybrnięcia z opałów, wyzyskał nadarzającą się sposobność i zwyciężył.

Przy odrobinie dobrej woli — każdy może zostać takim „spryciarzem“, a że właśnie już w nadchodzący 16 lipiec rozpoczyna się ciągnięcie drugiej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej, więc należy, nie namyślając się długo, zaopatrzyć się w los i z ufnością spoglądać w przyszłość.

## Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.



## Kronika miejscowa.

— „Caritas“. Sprawozdanie za miesiąc kwiecień i maj 1936 — Wyasygnowano na:

towary kol.	476,49
wyroby rzeźnicze	294,85
wyroby piekarskie	44,80
mleko	78,43
odzież	69,93
razem	964,50

Pozatem złożyli dobrowolne datki: p. Pollakowa — Rynek 4 ciepłe czapki dziecięce, 2 pary rękawiczek, ciepłe pończochy, 2 fartuszki dziecięce, 3 sukienki, 1 buciki — prócz tego inne drobne rzeczy; p. Skrzeczowa: 2 sukienki dziecięce, 2 fartuszki, 2 koszule i jedną ciplą, 2 bluzki i haftki, 3 pary skarpet, jeden płaszcz dziecięcy i inne.

W imieniu ubogich składa szczerze podziękowanie za wszystkie złożone ofiary „Caritas“.

— Galew. W ub. środę, dn. 24 czerwca, wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego obuwnika Kaczmarska Józefa w Galewie. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie przepalona zasuwka komina. Ogień trawiący siano na strychu Kaczmarska, przeniósł się na dom Paryskowej Pelagji, dom Małkowiaka Walentego i stodołę Pawlakowej Rozalji. Straty wynoszą ogółem ca 8.000 zł.

# Augustyn Pflantz

**Krotoszyn**

Telefon 125 Rynek 31

## Towary kolonialne i delikatesy

### Wina - Wódki - Likjery.

**hurt — — detal**

Wszyscy wiedzą, że druki:  
HANDLOWE - PRZEMYSŁOWE  
dla URZĘDÓW I TOWARZYSTW

najstosowniej i najkorzystniej wykonuje

# DRUKARNIA K. K. O.

Telefon nr. 164.

KROTOSZYN,

Florjańska 1.

Polecamy na imprezy letnie po specjalnie obniżonych cenach:

**AFISZE** już od zł 8,— za 100 szt.

**ULOTKI** już od zł 6,— za 1000 szt.

## Wasza kolej szczęścia

nadejście, niezawodnie, gdy pełni nadziei, będziecie  
wytrwale grać na loterji. Wygrana spadnie na Was  
jako nagroda za ufnosć i cierpliwość.

Spieszcie się z nabyciem szczęśliwego losu w kolekturze

## M. Oleszak

KROTOSZYN, Rynek ur. 1.

Konto P. K. O. nr. 200.116.

Losy II. klasy 36 L. P. są jeszcze do nabycia. Ciągnięcie dnia 16 lipca.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.

1790/35.

## Obwieszc. o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koźminie Bernard Glema mający kancelarję w Koźminie, ul. Klasztorna nr. 20 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 12-go sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej w Koźminie w Sądzie Grodzkim pokój nr. 1 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników (Józefata) Józefa i Cecylii Kodur w Koźminie, Stary Rynek nieruchomości Koźmin Tom IV. karta 162 składającej się z domu handlowo-mieszkalnego, oficyny, wazektatu, magazynu oraz podwórza o powierzchni 315 m. kw. Nieruchomość położona jest w Koźminie przy Starym Ryнку w powiecie Krotoszyńskim, woj. Poznańskim.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzk. w Koźminie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 13 930.— zł. cena zaś wywołania wynosi 10.447,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1393,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakażujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Koźminie ul. Klasztorna sala nr. 1.

Dnia 26 czerwca 1936 r.

KOMORNIK: wz. Klóskowski.

Ogłaszajcie się w Krotoszyńskim Orędowniku Powiat.

## Restauracja Leśniczówka

Co niedzielę i święta

## KONCERT

już od godz. 5-6j rano  
popołudn. od godz. 14.

Dobrowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony.

Wszystkich wycieczkowców uprzejmie zaprasza

**GOSPODARZ.**

## Wielka Zabawa Letowa

Związku Rezerwistów Koło Krotoszyn

odbędzie się

w niedzielę, dnia 5 lipca br.

Moc niespodzianek!

Dobrowa orkiestra!

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Wyjeżdżasz na wakacje względnie wywczasys letnie

pamiętaj o ubezpieczeniu swego mienia  
od ognia i kradzieży

w S. A. „FLORJANKA“

(która istnieje od roku 1860)

ponadto prowadzi dział: Gradowy, wypadkowy odpo-  
wiedzialności cywilnej i samochodów od szkód.

Zgłoszenia przyjmują: Agencja w Krotoszynie Piastowska 1, m. 1 zast. p.E, Koralewski  
" w Ostrowie Wroclawska 23  
" w Lesznie Narutowicza 21  
" w Odolanowie Zamkowa 9